

Pieśń czterdziesta druga. Blu śpiewa o śmierci Ricarda



BIANKA ROLANDO

BIAŁA KSIĄŻKA

NIEBO

Pieśń czterdziesta druga. Blu śpiewa o śmierci Ricarda

Nie jest łatwo nosić brzemień zachrypniętego głosu
Czy mam stanąć tak jak ty, domalować sobie twoje rysy
bardziej przekonująco zagrać twoją rolę ducha?
Niech więc będę twoim głośnikiem, twoją tubą głuchą
będę tłumaczem twojego milczenia, tak jak kiedyś
Teraz będę cię tłumaczyć, jeśli pozwolisz jeszcze raz
Byłeś wiecznie rozmazywany przez swojego ojca
który jednym ruchem przekreślił ciebie, twój łupież
przydługie ręce, chude nogi, zmrużone oczy
Nikomemu się nie chciało rozczytywać niechlujnych słów
znaczenia ich ulegały destrukcji, coraz większej korozji
język stawał się dla ciebie coraz bardziej bezużyteczny
W końcu zamilkłeś, postanowiłeś to sobie na zawsze
Twój głos stawał się coraz smutniejszy i gorzki niewybaczalnie
Coraz więcej byłeś podziurawiony przez ostrza strzykawek
ten właśnie las piniowy sprawił, że stałeś się durszlakiem
dlatego wszystko przepływało, nie czując żadnych oporów
W miejskim szalecie leżałeś i umierałeś, dosyć to zabawne
na pewno melodramatyczne, sentymentalne tak zdychać
za ostatnie pieniądze ukradzione z torebki
uszytej z wężowej skóry
Widziałeś kolorowe ściany, przenikałeś przez nie
dzięki dziurawej chemii, przenikałeś przez meblościanki
Byłeś tą nieważną literą alfabetu, tą ostatnią, tą zbędną
dla porządku słów, dla języka, konstrukcji ze sklejki
Leżałeś, opalając się w pełnym lśnieniu lampki łazienkowej
opierając swoją przyciężką głowę na śmierdzącym sraczu
Dworcowałeś przez wiele tygodni, więc cuchnąłeś
swoją obsikaną fizjologią, śliną ściekającą z ust jak jad
Byłeś taki zmęczony paradą wenecką tych głosów
we śnie twoje serce, niepewne kolejnych uderzeń
przestało ci wreszcie służyć cicho w środku, zmarło
Opadłeś upozowany na posadzkę, kierując swe oczy
na sztuczne oświetlenie, ono zdawało się gasnąć
Posadzka, na której leżałeś, była mozaiką szczególną
przedstawiającą historię zbawienia w wersji light
w wersji dla korzystających z miejskiej łazienki
Postacie wszystkie szczerzą białe, amerykańskie zęby
Ich kolor komponuje się z kolorem umywalek
gdzie szatan to uśmiechnięty kolega z klasy

z nosa wyjada dziwne rzeczy, poci się ze strachu
swąd jego lęku przed nauczycielem czuć wszędzie
Chrystus to gwiazda kina popularnego we Włoszech
na którego polują lafiryndy i rzesze dziennikarzy
chcą robić sobie zdjęcie z nim w tle, z autografem
mieć kolejne, niezbite świadectwo jego istnienia
zbadane przez chemików ustalających daty powstania
pocieszyć wszystkich ateistów, że to fałszerstwo
kolejny zuchwały triumf nauki nad wierzeniami
Murzynów, dzieci, starców drżących, sikających w ławkach
oświetlając sztucznym oświetleniem nieprzenikniony mrok
za pomocą wszelkich nam dostępnych zdobyczy techniki
Pozostaną im tylko te białe zęby szczerzące się
z hasłem dbaj o swój promienny uśmiech pośmiertny
Taka mozaika popularnonaukowa w miejskim szalecie
na którą nie mogłeś już patrzeć, na niej umierałeś

Poczułeś wtedy ryk trzeźwego chłodu, wymagania
Usłyszałeś, że jesteś niedostateczny z plusem
złowiony za pomocą niedurszlaka
został ci włożony do niekieszeni rebus
rebus do wypowiedzenia
Ty sam nie mogłeś wypowiedzieć jego rozwiązania
nie miałeś tego daru języka, za karę i bezszelestność
Mogła to tylko twoja siostra, skryta w milczeniu
Musiałeś ją prosić w sposób niezrozumiały o pomoc
Echo po ciele jeszcze raz odbiło się w sennej rzeczywistości
tak stałeś w przepoconym podkoszulku, ucząc się mówić
od początku, krztusząc się, deformując wszystko śmiesznie
wymówić słowo między znaczeniami, literować je
to słowo jest dmuchanym kołem z PCV
kołem ratunkowym, rzuconym, wypychającym cię
Tylko jedno słowo, które nie istnieje z powodu wad
wymowy, seplenienia wszystkich języków, dialektów
Analiza zbawicielska każdej sekundy twojego życia
twój każdy spłowiwały włos został zbawiony z osobna
Zbawiony jest także ten cyniczny w twoim przypadku napis
na wypranej i przebarwionej od innych podkoszulce
żeby Paradise Tours dobrze się kojarzyły z niebem
Zachęcić wycieczki szkolne do odwiedzenia tych okolic
które są ciągle niedocenione, mało reklamowane w TV
Zbawienie miłosierne dryfuje niczym meduza w wodzie
możesz go nie zauważyć, choć mieni się, odbijając ciebie
Jego galaretowatą strukturę trudno uchwycić w wodzie
Uczyni cię miłosiernym, uczyni wszystko na nowo
Uczyni cię ostatnim plażowiczem przed przyplływem
Oto teraz dziury po kornikach zostały zaimpregnowane
będziesz teraz mógł wyglądać jak stary, stylowy antyk
Handlarze będą się zabijać o ciebie, jeden już umarł

Niech więc nastanie już twoje milczenie i niech tylko ciche
świsły wiatru w tobie jeszcze pozostawią jakiś pogłos

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest udostępniony na licencji *Licencja Wolnej Sztuki 1.3*.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-czterdziesta-druga-blu-spiewa-o-smierci-ricarda>

Tekst opracowany na podstawie: *Bianka Rolando, Biała książka, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznan 2009.*

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).